

Agnieszka Subocz

Pułtusk

## Wartości zawarte w Deklaracji Niepodległości i jej twórcy w przemówieniach inauguracyjnych prezydentów Stanów Zjednoczonych w latach 1941–2001

Mowy inauguracyjne<sup>1</sup> amerykańskich prezydentów (łącznie 56 i obejmujące 257 stron maszynopisu wielkości A4), czerpią swe źródła ze starożytnych (greckich i rzymskich) wypowiedzi, ich stylu, języka i perswazji. To z nich czerpali pierwsi amerykańscy mówcy, a dla kolejnych, wzorem była Deklaracja Niepodległości<sup>2</sup> i Konstytucja Stanów Zjednoczonych<sup>3</sup>. Ten pierwszy dokument stanie się dużo ważniejszy od drugiego i będzie punktem odniesienia na długie lata urzędujących prezydentów, gdyż opiera się na wartościach uniwersalnych w historii i polityce USA. Podkreśla się w nim bowiem wartości, w skład których wchodzi: prawo do życia, wolności, pokoju, godności, wiary, szczęścia, równości i bezpieczeństwa. Ponadto, deklaracja skupia się, choć prezydenci US zdają się zapominać o tym, na prawach natury (Laws of Nature), jak i Boga (Nature's God). Prawa te nie występują w żadnym z przeanalizowanych przemówień.

---

<sup>1</sup> Mowy polityczne, sądowe i popisowe to trzy podstawowe rodzaje przemówień starożytnej Grecji. Prekursorem oracji antycznych był Platon (427–347 r. p.n.e.), a następnie Arystoteles (384–322 r. p.n.e.), a jego dzieło pt. *Retoryka*, stało się doskonałym narzędziem teoretycznym dla wielu słynnych mówców. Pierwszym mówcą był Antyfon (ok. 480–411 r. p.n.e.), którego 15 pism zachowało się do czasów współczesnych. Przemówienia polityczne, pochwalne pisał i wygłaszał też Lizjasz (ok. 445–78 r. p.n.e.), Izokrates (46–8 r. p.n.e.), Demostenes (384–322 r. p.n.e.). Z kolei w starożytnym Rzymie, najwybitniejszym mówcą był Cyceron (106–43 r. p.n.e.). Będąc konsulem, odkrył i udaremnił zamach stanu, przygotowany przez Katylinę. Z tym faktem związane są jego *Mowy przeciwko Katylinie*. Cyceron zręcznie posługiwał się stylami retorycznymi, stosując przy tym bogate słownictwo i rozmaite środki stylistyczne. Jego język był logiczny i klarowny. Potrafił potęgować nastroje słuchaczy i być przekonywującym. Do dziś uznawany jest za oratorski wzór, godny naśladowania; zob. W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. I, Warszawa 2002, s. 65–159.

<sup>2</sup> 4 lipca 1776 roku uchwalono tekst Deklaracji Niepodległości. Pełny tekst Deklaracji Niepodległości w tłumaczeniu P. Cichawy, [w:] K. Michałek, *Konstytucja oraz inne podstawowe dokumenty i symbole amerykańskiej kultury patriotycznej*, Warszawa 2005, s. 43–47.

<sup>3</sup> Pełny tekst Konstytucji Stanów Zjednoczonych w tłumaczeniu P. Cichawy, [w:] K. Michałek, *Konstytucja...*, s. 60–88.

*Dokument zawiera trzy najważniejsze ideowe i polityczne przesłanki. Wyływały one z europejskiej myśli oświeceniowej oraz z amerykańskich doświadczeń. Pierwszym z nich był pogląd (zaczepnięty m.in. od Jeana Jacques'a Rousseau) o przynależnych każdemu człowiekowi kardynalnych, a zarazem niezbywalnych prawach nadanych przez Stwórcę. Drugim pozostała idea umowy społecznej (zaczepnięta m.in. od Johna Locke'a) stanowiącej podstawę relacji pomiędzy rządzonymi i rządzącymi. Idea niepodległego państwa amerykańskiego – trzecie przesłankie zawarte w Deklaracji – wyływała z dwóch pierwszych (...). W Deklaracji Niepodległości pojawia się po raz pierwszy nazwa nowego państwa – United States of America (Stany Zjednoczone Ameryki). Deklaracja miała i nadal posiada olbrzymie znaczenie. Wyznacza bowiem ramy dla relacji pomiędzy obywatelem Stanów Zjednoczonych i jego państwem<sup>4</sup>.*

Przedmiotem zainteresowania niniejszego artykułu jest analiza obecności wartości zawartych w Deklaracji Niepodległości, jak również próba określenia ich funkcji w mowach inauguracyjnych amerykańskich prezydentów w latach 1941–2001.

Autor stawia sobie za cel udzielenie odpowiedzi na kilka pytań: Czy system wypracowany przed dwustu laty jest wiernie odzwierciedlany w przemówieniach inauguracyjnych prezydentów XX i XXI w.? Czy jest on w jakiś sposób modyfikowany? Jeśli tak, to w jaki?, Czym jest Deklaracja Niepodległości dla prezydentów Stanów Zjednoczonych, credem politycznym czy jedynie wzmianką? Dlaczego gospodarze Białego Domu opierają swoje przemówienia na Deklaracji Niepodległości, a nie na innych obowiązujących w Stanach dokumentach? Jaki upatrują w tym cel? Jakie nowe wartości, jeśli w ogóle, dochodzą z biegiem lat do systemu wartości zawartego w Deklaracji Niepodległości i co jest tego rezultatem? Na jakich słowach-kluczach autorzy budują swą politykę? Które wartości najchętniej wymieniają prezydenci?

Franklin Delano Roosevelt 20 stycznia 1941 r. w trzeciej mowie inauguracyjnej, przywołuje prezydenturę George'a Washingtona, która była czasem scalania narodu, a także Abrahama Lincolna, która chroniła naród przed wewnętrznymi konfliktami. Pragnie przekonać mieszkańców do jego ochrony przed zakłóceniami zewnętrznymi. Zastanawia się nad miejscem Ameryki Północnej w historii, czym była, jest i będzie. Za największe wyzwanie swego państwa uznaje szerzenie demokracji, która zniesie zło: „Demokracja nie umarła. Wiemy to, bo ją otrzymaliśmy i pielęgnujemy”<sup>5</sup>. Przyrównuje ją do narodu, a później człowieka, którego trzeba ubrać i nakarmić. O człowieka z kolei należy dbać, rozumieć jego nadzieje i potrzeby. To samo dotyczy sąsiadów Stanów Zjednoczonych.

<sup>4</sup> K. Michałek, *Konstytucja...*, s. 14–15.

<sup>5</sup> The Third Inaugural Address of Franklin D. Roosevelt, The Avalon Project at Yale Law School, [www.yale.edu](http://www.yale.edu).

W dalszej kolejności FDR opisuje Ducha Ameryki (the Spirit of America), którego rozumie przez obecność ludzi, przybyłych do Stanów w poszukiwaniu wolności. *Dzięki temu Ameryka stała się Nowym Światem różnych języków dla wszystkich ludzi, nie dlatego, że był to nowy kontynent, ale dlatego, że ludzie ci wierzyli w nowe życie i nową wolność*<sup>6</sup>. Wartości życia i wolności występują w Deklaracji Niepodległości, a następnie Konstytucji. FDR, nawiązując do mowy inauguracyjnej pierwszego prezydenta George'a Washingtona z 1789 r., wraca do korzeni Stanów. Przypomina, że jest to jedyny kraj gwarantujący wolność wszystkim bez względu na rasę, kolor skóry czy pochodzenie. Nawołuje do budowania bezpieczeństwa każdego kraju. W tym celu w zagwarantowaniu bezpieczeństwa każdego państwa, potrzebny jest duch Ameryki, którego należy wskrzesić. Odniesienie do G. Washingtona jest celowe, gdyż jest on pierwszym prezydentem, który nadał bieg historii i którego wpływ trwa do dzisiaj.

W 1944 r. już po raz czwarty przyszło F. D. Rooseveltowi walczyć o wybór prezydenta. Jego ostatnia mowa inauguracyjna z 20 stycznia 1945 r., jest dwa razy krótsza od poprzedniej. W związku z trwającą wojną, prezydent skupia swą uwagę na zwycięstwie w wojnie. Prezydent przywołuje Konstytucję, twierdząc, że być może nie jest ona najlepszym instrumentem, ale na pewno jest trwałą podstawą dla ludzi o różnym wyznaniu, rasie, kolorze skóry. Wysuwa wnioski płynące z lat wojny, na temat zaangażowania się Ameryki we wszelkie działania międzynarodowe w imię wolności. „Poprzez pewność siebie, zrozumienie i odwagę, Ameryka zawsze będzie silna”<sup>7</sup> – pisze. W końcowym fragmencie, zwraca się do Boga z prośbą o błogosławieństwo krajowi i pokój na świecie. FDR poprzez odwołanie do wartości ustalonych w 1776 roku, podkreśla wagę i siłę Ameryki, wzmacnia przekonanie Amerykanów o ich wyjątkowości i potędze w świecie.

Następca FDR, Harry Truman uważający się za kontynuatora poprzednika zarówno w polityce zewnętrznej, jak i zagranicznej<sup>8</sup>, 20 stycznia 1949 r. przemowę zaczyna od modlitwy za każdego Amerykanina, jak również prosi Boga i obywateli o nieustanne wsparcie. W obliczu dwóch najkrwawszych w dziejach ludzkości wojen, pragnie przypomnieć fundamenty, na których wyrosła Ameryka i na których powinny być budowane inne państwa: równość i wolność. Wartości te próbuje burzyć system komunistyczny, który jak głosi Truman, bierze się z wiary w ludzką słabość i twarde reguły władzy. W następnych akapitach, prezydent przeciwstawia system demokratyczny komunistycznemu. Mówiąc o de-

---

<sup>6</sup> Ibidem.

<sup>7</sup> The Fourth Inaugural Address of Franklin D. Roosevelt, The Avalon Project at Yale Law School, [www.yale.edu](http://www.yale.edu).

<sup>8</sup> L. Zyblikiewicz, *USA*, Warszawa 2004, s. 215.

mokracji, ma na myśli najlepszą demokrację stworzoną przez USA. Twierdzi, że należy wzmocnić świat pokojem, wolnością i stabilnością wszystkich państw. Ponadto, podaje plan rekonstrukcji świata, którego potwierdzeniem będzie Karta Narodów Zjednoczonych, a jej nadrzędnym celem ochrona wolności. Wywołuje w Amerykanach potrzebę pomocy krajom poszkodowanym w wojnie we wszystkich ich wysiłkach, potrzebę produkcji większej ilości pożywienia, ubrań, materiałów budowlanych.

Kolejna mowa inauguracyjna – Dwight’a Eisenhowera<sup>9</sup> z 20 stycznia 1953 roku, rozpoczyna się modlitwą do Boga o ochronę dobra przed złem i równość wszystkich ludzi niezależnie od rasy, pochodzenia i wyznania. Następnie prezydent przechodzi do czasów wojny, w czasie której Amerykanie: „szukając ochrony pokoju na świecie, musieli walczyć, idąc przez lasy Argonne, do brzegów Iowo Jima i zimnych gór Korei”<sup>10</sup>. Walka dobra ze złem, bezpieczeństwo, pokój i równość wszystkich ludzi, to wartości, które prezydent chce by cechowały Amerykę.

D. Eisenhower wzywa do jedności, która upatruje w sile wszystkich wolnych ludzi. By móc ją szerzyć, uważa, że przywództwo świata musi zmierzyć się z wyzwaniem w sposób odpowiedzialny. W celu zapewnienia pokoju na świecie, prezydent głosi 9 zasad, które kolejno omawia. Jedną z nich jest zasada trzecia, warta przytoczenia: *Tylko Stany Zjednoczone, które są silne, mogą pomóc obronić wolność na świecie, wzmocnić siłę i bezpieczeństwo, nadzieję narodów*<sup>11</sup>. Wypowiedź ta ma zadanie utwierdzić Amerykanów o ich wyjątkowej roli w świecie, która według zapisów Deklaracji Niepodległości, pozwala im wypowiadać wojny innym. Nawiązaniem do tego jest zasada (6): *Dzięki naszej militarnej sile, powinniśmy wszędzie popierać pokój na świecie*<sup>12</sup>. Prezydent podkreśla rolę każdego człowieka w budowaniu społeczeństwa: *Każdy mieszkaniec odgrywa niezbędną rolę. Wytwory naszych serc, głów i rąk są źródłem siły, zarówno dla wzbogacenia naszego życia i wygrania pokoju*<sup>13</sup>. Wypowiadając te słowa, chce obudzić poczucie wartości i roli każdego obywatela, utwierdzić go w tym, że ma swoją misję do wypełnienia. Wpisuje się to w model mesjanistycznej roli Stanów Zjednoczonych stworzony przez Ojców Założycieli.

---

<sup>9</sup> Dwie kadencje Eisenhowera dokładnie opisuje M. A. Jones, *Historia USA*, Gdańsk 2002, s. 616–620.

<sup>10</sup> The First Inaugural Address of Dwight D. Eisenhower, The Avalon Project at Yale Law School, [www.yale.edu](http://www.yale.edu).

<sup>11</sup> Ibidem.

<sup>12</sup> The First Inaugural Address of Dwight D. Eisenhower, The Avalon Project at Yale Law School, [www.yale.edu](http://www.yale.edu).

<sup>13</sup> Ibidem.

Drugie przemówienie D. Eisenhowera z 21. stycznia 1957 r., zawiera tytuł „Cena pokoju” („The price of peace”), co budzi niemałe zaskoczenie, gdyż żadne wcześniejsze mowy inauguracyjne w historii Stanów, nie zaczynały się nagłówek. Można to tłumaczyć tym, że w latach 50. XX wieku nastąpiła najgorsza od lat 30. recesja gospodarcza, a wzrost agitacji na rzecz praw obywatelskich doprowadził do wybuchu na Południu bardzo brutalnych starć na tle rasowym<sup>14</sup>. Eisenhower swoim wystąpieniem chciał uspokoić społeczeństwo. Cała wypowiedź prezydenta, jest rozważaniem o wolności i pokoju, czyli wartościach krzewionych począwszy od prezydentury G.Washingtona. Niebezpieczeństwa i brak zgody, to zdaniem D. Eisenhowera, zagrożenia niepodległości. Podobnie, jak prezydent Truman, źródła zła upatruje w systemie komunistycznym. Cena za pokój jest zatem duża, ale twierdzi: „musimy być gotowi płacić za niego każdą cenę”<sup>15</sup>. Prezydent pragnie pokryć koszty militarne za tych, którzy budują swój pokój i bezpieczeństwo: „Musimy użyć swojej wiedzy i zdolności, by pomóc innym podźwignąć się z nieszczęścia”<sup>16</sup>. D. Eisenhower wzmacnia słuszność wartości, wyznawanych przez Amerykę: „Nie boimy się zmian tego świata. Wszędzie widzimy ziarna tego samego wzrostu, które Ameryka dobrze zna. Ameryka musi wzbudzić odwagę milionów szukających wolności i równości”<sup>17</sup>. Prezydent Eisenhower jest przekonany, że prawda, nadzieja i wiara Amerykanów pozwoli zjednoczyć podzielony świat, w którym widzieliby np. wolną i postępową Rosję. Mowa ta ponownie, jak wcześniejsze, podkreśla mesjanistyczną wizję Ameryki i jej mieszkańców.

Następca D. Eisenhowera, prezydent – John F. Kennedy, przemówienie inauguracyjne w dniu 20 stycznia 1961 roku rozpoczął słowami: „Dziś obserwujemy nie zwycięstwo partii, lecz święto wolności, symbolizującej koniec, jak i początek znaczącej odnowy i zmian”<sup>18</sup>. J. F. Kennedy nie mówi już jak poprzednik o niepokojach i niebezpieczeństwach świata, lecz o zwycięstwie wolności i porządku. Próbuje tym samym uspokoić nerwową atmosferę na arenie politycznej, zapewniając o harmonii i pokoju.

Niemal w całości poświęca swą uwagę sprawom współpracy z zagranicą. Utwierdza słuchaczy, że Ameryka zapłaci *każdą cenę, poniesie każdy ciężar, podola trudnościom, by dopomóc każdemu krajowi zaprzyjaźnionemu, przeciwstawić się nieprzyjacielowi w celu zapewnienia wolności*<sup>19</sup>. Deklaracja ta miała

---

<sup>14</sup> M. A. Jones, op. cit., s. 618.

<sup>15</sup> The Second Inaugural Address of Dwight D. Eisenhower, The Avalon Project at Yale Law School, [www.yale.edu](http://www.yale.edu).

<sup>16</sup> Ibidem.

<sup>17</sup> Ibidem.

<sup>18</sup> The Inaugural Address of John F. Kennedy, The Avalon Project at Yale Law School, [www.yale.edu](http://www.yale.edu).

<sup>19</sup> Ibidem.

za podstawę przekonanie o całkowitej przewadze gospodarczej i militarnej Stanów Zjednoczonych, predestynującej je do stanięcia na straży światowego porządku<sup>20</sup>. Ponadto stwierdza, że Stany Zjednoczone Ameryki zawsze przyłączą się do wszystkich przeciwstawiających się agresji i działaniom wywrotowym. Prezydent wypowiada walkę przeciwko: tyranii, ubóstwu, chorobom i wojnom. Powtarza też często cytowane w ówczesnym czasie zdanie: „Nigdy nie prowadzimy rokowań ze strachu, lecz nie bójmy się negocjacji”<sup>21</sup>. Na końcu mowy, młody prezydent oczarował odbiorców wezwaniem, odwołując się do idealizmu, które na długo będzie odniesieniem dla innych polityków w kolejnych latach: *Niech świat z tego miejsca i od tego momentu ruszy naprzód. Niech każde państwo, bez względu na to, czy życzy nam dobrze czy źle, wie, że zapłacimy każdą cenę, ażeby zapewnić przetrwanie i zwycięstwo wolności. Drodzy współobywatele, nie pytajcie więc, co kraj może zrobić dla was – zadajcie sobie pytanie, co wy możecie zrobić dla kraju*<sup>22</sup>.

45. mowa Lyndona B. Johnsona podzielona została problemowo na akapity<sup>23</sup> o następujących tytułach: The American Covenant, Justice and change, Union and change, Liberty and change, The American beliefs. Tytuły te są nawiązaniem do tradycji, korzeni zasad wyznawanych przez Stany Zjednoczone Ameryki: sprawiedliwość, wolność, zmiana.

L. B. Johnson rozpoczyna swą wypowiedź od wymienienia zagrożeń, płynących z postępu cywilizacyjnego. Mówi o rakiecie w kierunku Marsa, zmianach w medycynie i destrukcyjnym rozwoju broni: „To wszystko sprawia, że świat, w którym żyjemy, nie będzie tym samym światem dla naszych dzieci”<sup>24</sup>. W akapicie 1., prezydent przypomina o porozumieniu, jakie zawarli imigranci przybyli do Ameryki z łądem, na którym osiedli. Przymierze to opierało się na dwóch wartościach: wolności i sprawiedliwości. *Jest (LBJ – A.S.) przekonany o konieczności kontynuacji Nowego Pogranicza, podobnie jak wiara H. Trumana w potrzebę przedłużenia Nowego Ładu*<sup>25</sup>. L. B. Johnson umacnia poczucie o wyjątkowości USA i roli w krzewieniu wartości zawartych w Deklaracji Niepodległości nie tylko wewnątrz państwa, ale przede wszystkim na zewnątrz.

<sup>20</sup> M. A. Jones, op. cit., s. 629.

<sup>21</sup> The Inaugural Address of John F. Kennedy, The Avalon Project at Yale Law School, www.yale.edu.

<sup>22</sup> Ibidem. Inne tłumaczenie słów J.Kennedy’ego brzmi: „Nie pytaj, co Ameryka uczyni dla ciebie, lecz co my razem możemy uczynić dla wolności człowieka” [w:] L. Zyblikiewicz, op. cit., s. 285.

<sup>23</sup> Podobny podział zastosował w 1929 r. Herbert Hoover w przemówieniu inauguracyjnym. Wyróżnił w nim następujące tematy: World Peace, Public Health, Cooperation by the Government, Education, National Investigation etc.

<sup>24</sup> Inaugural Address of Lyndona B. Johnson, The Avalon Project at Yale Law School, www.yale.edu.

<sup>25</sup> K. Michałek, *Amerykańskie stulecie. Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki 1900–2001*, Warszawa 2004.

W 2 akapicie, rozwinięte jest pojęcie sprawiedliwości, które prezydent rozumie jako jednakowe traktowanie ludzi o odmiennym kolorze skóry i innej wierze, bo właśnie ci ludzie stworzyli ten naród. „Liberty and change” to kolejny wyeksponowany akapit przemowy Johnsona. Pojmuje w nim Amerykę jako miejsce do bycia dumnym z siebie, doskonale do rozwijania swoich talentów i radości ze swojej pracy. Ostatnie dwa akapity są przypomnieniem fundamentów narodu, powołując się na takie zasady jak: sprawiedliwość, wolność i jedność. „Wierzymy, że każdy może być wolny pewnego dnia. I wierzymy w siebie”<sup>26</sup>. Prezydent powtarza swe słowa z listopada 1963 r.: „Będę prowadził naród i zrobię to najlepiej, jak potrafię”<sup>27</sup>.

Następca prezydenta L. B. Johnsona, Richard Nixon, którego określano mianem „przedstawiciela średniej Ameryki (Middle America) – klas średnich mających już dość liberalnej polityki i obietnic las sześćdziesiątych”<sup>28</sup>, 37. mowę inauguracyjną zaczyna od wyliczenia sukcesów Amerykanów w XX w. Polegają one na postępie w nauce, przemyśle i gospodarce, zarządzaniu ekonomią. Pomoc innym w budowaniu bezpieczeństwa była również jednym z osiągnięć dwudziestowiecznej Ameryki. Prezydent, podobnie jak jego poprzednicy, przekonany jest o sile, która zwycięży wszelką słabość i przyczyni się do wolności, zarówno ludzi białych, jak i Afroamerykanów. Obok osiągnięć, Nixon podaje cele kraju na przyszłość: wzrost zatrudnienia, lepsze warunki mieszkaniowe, doskonalenie edukacji, odnowa miast, poprawa życia obszarów wiejskich, ochrona środowiska. Z jednej strony zatem skupia się na sukcesach Amerykanów, wywołując tym samym poczucie dumy z osiągnięć. Z drugiej strony wylicza wyzwania przed którymi staje Ameryka. Prezydent podkreśla jedność działania i realizowania wytyczonych celów: „To, co musi być zrealizowane, musi być zrealizowane przez rząd i ludzi razem, albo w ogóle nie będzie zrealizowane”<sup>29</sup>. Następnie dodaje: „Dzięki temu, możemy zbudować wielką katedrę ducha Ameryki. Esencją wolności jest to, że każdy z nas kształtuje swoje przeznaczenie”<sup>30</sup>. Wskreszenie Ducha Ameryki i osiągnięcie wolności stają się najszlachetniejszymi zadaniami nowego gospodarza Białego Domu. Cele te przyświecały od lat Ojcom Założycielom. *Nikt nie może być wolny, podczas gdy sąsiedzi wolni nie są. By to osiągnąć, trzeba iść w jednej parze. To znaczy czarni i biali razem jako jeden naród, a nie dwa*<sup>31</sup>. Pierwsza mowa inauguracyjna, ma zadanie wskresić ducha Ameryki i propagować pokój na całym świecie.

---

<sup>26</sup> Inaugural Address of Lyndona B. Johnson, op. cit.

<sup>27</sup> Ibidem.

<sup>28</sup> G. B. Tindall, D. E. Shi, op. cit., s. 1297.

<sup>29</sup> The First Inaugural Address of Richard M. Nixon, The Avalon Project at Yale Law School, [www.yale.edu](http://www.yale.edu).

<sup>30</sup> Ibidem.

<sup>31</sup> Ibidem.

Podobne przesłanie płynie z drugiej mowy z 20 stycznia 1973 roku: „Rola Ameryki jest podtrzymywanie pokoju. Jeśli Ameryka nie będzie nad tym pracowała, nie będzie pokoju. Jeśli Ameryka nie będzie pracowała nad wolnością, nie będzie żadnej wolności”<sup>32</sup>. Prezydent odwołując się do wartości, zawartych w Deklaracji Niepodległości, pisze: *Pozwólcie nam zbudować strukturę pokoju na świecie, w którym słabi, jak i silni będą bezpieczni, w którym każdy respektuje prawa innego*<sup>33</sup>. Rolę Ameryki upatruje w ochronie pokoju na całym świecie, jak również w zapewnieniu równości wszystkim ludziom. W dalszej części wystąpienia, Nixon podaje niemal identyczne wyzwania Ameryki na przyszłość, które zawarł w mowie cztery lata wcześniej. Parafrazuje też słynne słowa Johna Kennedy’ego : „Nie pytaj, co rząd może zrobić dla Ciebie, ale zapytaj, co ty możesz zrobić dla rządu”<sup>34</sup>. Słowami „Pozwólcie nam być dumnym z naszego systemu, produkującemu najwięcej wolności”<sup>35</sup> kończy swe wystąpienie. Obie jego mowy są wezwaniem do przywrócenia Ducha Ameryki i budowy pokoju poprzez zapewnienie równości wszystkim mieszkańcom.

Gerald R. Ford objął urząd 9 sierpnia 1974 r. w wyniku rezygnacji Richarda Nixona, spowodowanej aferą Watergate. Przyjął w spadku wszystkie palące problemy, które zostawił po sobie Nixon. Przyjaźnie nastawiony do świata i z natury uczciwy powiedział szczerze: „Jestem tylko fordem, nie lincolnem”<sup>36</sup>. W mowie inauguracyjnej, Ford podkreśla kłopotliwą sytuację, w której przyszło mu sprawować to stanowisko. Jest świadomy, że nie objął go, przez tajne głosowanie i przedwyborcze obietnice. Prosi więc mieszkańców o modlitwę za niego, jak i za R. Nixona i jego rodzinę. Obiecuje, że będzie prezydentem wszystkich Amerykanów i że utrzyma wolność, tak jak uczynili Ojcowie Założyciele: T. Jefferson i A. Lincoln. Prezydent G. Ford poprzez wyliczenie wartości, jakimi cechują się Stany Zjednoczone Ameryki: siła, pokój, bezpieczeństwo, uczciwość, pragnie uspokoić napiętą sytuację w społeczeństwie. Prezydent wierzy, że dzięki wspólnym działaniom rządu i społeczeństwa, można je odbudować. *Stany, to republika, w której działa konstytucja i prawa, sprawiedliwość i współczucie. Złote zasady, które zostały zachwiane przez Watergate, muszą być odbudowane, dzięki sile i pewności Stanów Zjednoczonych Ameryki*<sup>37</sup>. W ostatnim akapicie, prosi Boga o pomoc i przyrzeka mu, że go nie zawiedzie. Ford jest świadomy osłabienia kraju aferą Watergate i utraty społecznego zaufania w stosunku do władzy.

<sup>32</sup> The Second Inaugural Address of Richard M. Nixon, The Avalon Project at Yale Law School, [www.yale.edu](http://www.yale.edu).

<sup>33</sup> Ibidem.

<sup>34</sup> Ibidem.

<sup>35</sup> Ibidem.

<sup>36</sup> G. B. Tindall, D. E. Shi, op. cit., s. 1310.

<sup>37</sup> The Inaugural Address of Gerald Ford, The Avalon Project at Yale Law School, [www.yale.edu](http://www.yale.edu).



Dlatego podwaliny wzniesione przez Ojców Założycieli pragnie zrekonstruować możliwie w najszybszym czasie.

3 lata później nowym gospodarzem Białego Domu został Jimmy Carter, sprawując swą funkcję do początku lat 80. Swoje 17-minutowe przemówienie inauguracyjne rozpoczyna podobnie jak poprzednicy, od podziękowań wszystkim, którzy przyczynili się do budowania północno-amerykańskiego łądu. Wspomnieniami wraca do szkoły średniej, co zbliża go w tym momencie do F. D. Roosevelta i jego wystąpienia z 20.01.1945 r., w której często sływał słowa swej nauczycielki: „Musimy dostosować się do zmieniających czasów, ale wciąż musimy być niezmiennymi w zasadach kraju”<sup>38</sup>. Tkwią one, zdaniem Cartera, w Biblii Ameryki z 1789 r., oraz w Deklaracji Niepodległości, która jest snem trwającym do dzisiaj. Stany, były pierwszym krajem na świecie, który dał fundamenty ludzkiej wolności:

„Pozwólcie nam uczyć się, śmiać, pracować i modlić się, pewni, że wspólnie odniesiemy sukces. Możemy być silniejsi, niż przedtem”<sup>39</sup>. Stwierdza, że „nie ma dziś do zaferowania nowych marzeń, ale chce wprowadzić świeżą wiarę w stare marzenia”<sup>40</sup>. Apeluje do mieszkańców o zgodę na poświęcenie i wyrzeczenia. Ponadto, Carter akcentuje wkład Stanów w wolność i prawa człowieka, które pozwalają ochraniać godność ludzką. Twierdzi, że naród Ameryki Północnej, może być silny za granicą, jeśli jest silny wewnątrz swego państwa. Dlatego jest gotów wypowiedzieć wojnę ubóstwu, ignorancji i niesprawiedliwości. Prezydent wyraża nadzieję, że kiedy jego funkcja się skończy, naród o nim powie, że: walczył o pokorę, litość i sprawiedliwość, że zniósł bariery w segregowaniu ludzi o odmiennej rasie, religii, wzmocnił amerykańską rodzinę, zapewnił wolność wszystkim ludziom wobec prawa, a co najważniejsze, umocnił trwający pokój.

40. prezydentem Stanów Zjednoczonych został Ronald Reagan. Podczas uroczystości zaprzysiężenia 20 stycznia 1981 r., wygłosił 50. mowę w dziejach historii Ameryki Północnej. Na samym wstępie zapowiedział „nowy początek”, który rozumiał jako „zabezpieczenia jutra”. R. Reagan był zwolennikiem teorii, według której należy nieustannie przekazywać innym swoje przesłanie, to które głosili Ojcowie Założyciele. Był wielkim piewą przemówień wzorcowych, przemówień, które można powtarzać wiele razy, z niewielkimi tylko zmianami: *Jeśli istnieje coś, w co bardzo głęboko wierzysz, to jest to warte wielokrotnego powtarzania. Powtarzaj to tak często, aż w końcu przekonasz do tego ludzi*<sup>41</sup>. Na

---

<sup>38</sup> The Inaugural Address of Jimmy Carter, The Avalon Project at Yale Law School, [www.yale.edu](http://www.yale.edu).

<sup>39</sup> Ibidem.

<sup>40</sup> Ibidem.

<sup>41</sup> Wystąpienie inauguracyjne z 20 stycznia 1981 r. [w:] Ronald Reagan, *Moja wizja Ameryki. Najważniejsze przemówienia 40. prezydenta Stanów Zjednoczonych*, Warszawa 2004, s. 95.

początku wystąpienia, R. Reagan zwraca się do J. Cartera z podziękowaniami za wkład w jedność narodu, utrzymaniu systemu politycznego, który gwarantuje wolność osobistą, w takim stopniu, w jakim nie czyni tego żaden inny.

W następnych akapitach, prezydent koncentruje się na problemach gospodarczych Stanów: podatkach, inflacji, bierności przedsiębiorstw, braku dobrego wynagrodzenia, deficycie. R. Reagan wini za nie rząd, który stanowi problem sam w sobie: *Mówiono nam, że rząd złożony z elity tego narodu jest lepszy od rządu złożonego ze zwykłych obywateli. No cóż, jeśli nikt z nas nie jest w stanie rządzić własną osobą, to kto z nas, ma możliwość zarządzać całym państwem? Wszyscy, zarówno rząd, jak i ludzie spoza niego, muszą dźwigać to brzemie*<sup>42</sup>. Za cel swojej administracji, Ronald Reagan stawia stworzenie podstaw do rozwoju zdrowej, silnej gospodarki, która wszystkim obywatelom zapewni równe możliwości, bez barier i dyskryminacji. Dzięki wspólnemu udziałowi w pracy, a także cechom stanowiącym siłę Ameryki, jak również idealizmowi i uczciwości, możliwe jest zbudowanie Ameryki silnej i prosperującej, żyjącej w pokoju z samą sobą i ze światem. Prezydent Reagan wzmacnia poczucie misji Ameryki i jej potęgę słowami: *Jesteśmy narodem, który ma rząd, nie odwrotnie. Oznacza to, że jesteśmy wyjątkowi na tym świecie*<sup>43</sup>. Wypowiedź ta przypomina o mesjanistycznej roli Amerykanów i wzbudza w nich odpowiedzialność obywatelską. Reagan pyta: *Dlaczego żyliśmy na poziomie, na jakim nie żył żaden naród?* Po chwili odpowiada: *Dlatego, że tu na tej ziemi, uwolniliśmy energię indywidualnego geniuszu ludzkiego do niespotykanego stopnia. Wolność i godność jednostki zostały zagwarantowane w naszym państwie o wiele lepiej, niż gdziekolwiek indziej na świecie*<sup>44</sup>.

Prezydent Reagan pragnie zapewnić wolność i szczęście sobie oraz kolejnym pokoleniom. Odwołuje się do postaci wielkiego formatu, dr Josepha Warrena, który był zdania, że powodzenie Ameryki zależy od powodzenia Amerykanów. R. Reagan przypomina wrogom wolności, że pokój jest największym pragnieniem narodu amerykańskiego: *Nasza siła i wytrzymałość nie może zostać zlekceważona. Nasza niechęć do wojny nie może być traktowana, jako dowód słabości. Jeżeli sytuacja będzie wymagać działania, w celu zahamowania naszego bezpieczeństwa narodowego, to nie zawahamy się działać. Utrzymamy wystarczającą siłę, aby zwyciężyć, jeśli zajdzie taka potrzeba*<sup>45</sup>. Wypowiedzi te będą częstym punktem odniesienia w polityce G. Busha seniora i juniora. W końcowym fragmencie mowy, prezydent Reagan wraca do początków historii US. Przywołuje na myśl George'a Washingtona, który poprowadził Ameryka-

<sup>42</sup> Ibidem, s. 97.

<sup>43</sup> Ibidem, s. 98.

<sup>44</sup> Ibidem, s. 98.

<sup>45</sup> Ibidem, s. 99.

nów od zwycięstwa do stworzenia nowego państwa. Ponadto, składa obietnicę walki i uczynienia wszystkiego, co w jego mocy, tak jakby los całej wojny znajdował się w jego rękach.

W drugim wystąpieniu inauguracyjnym 21 stycznia 1985 r., wzmacnia wyjątkowość roli Stanów Zjednoczonych: „Daliśmy światu wynalazki, spieszyliśmy z pomocą ludzkości wszędzie tam, gdzie rozległo się wołanie o nią, odbyliśmy podróż na Księżyc i z powrotem”<sup>46</sup>. Ronald Reagan podkreśla swój czteroletni wkład w obniżeniu podatków, spadku tempa inflacji i wzroście zatrudnienia oraz odbudowę wiary w Amerykę. Przyznaje jednak, że wciąż jest jeszcze wiele do zrobienia: *Nie spoczniemy, póki każdy nasz rodak nie będzie się cieszył pełnią wolności, nie poczuje swej godności i nie będzie mógł odnaleźć swej życiowej szansy. To nasze prawa*<sup>47</sup>. Jest zdania, że Ameryka jest skazana na sukces, jej obywatele zatem muszą dążyć do tego, co uważają za słuszne. Podobnie jak w wystąpieniu sprzed czterech lat, powołuje się na Ojców Założycieli. Tym razem są to: Thomas Jefferson i Abraham Lincoln, których śmierć tego samego dnia i roku, w 50. rocznicę uchwalenia Deklaracji Niepodległości, ma wymowę symboliczną. R. Reagan cytuje fragment listu T. Jeffersona: *Służyliśmy tej samej sprawie, walcząc o to, co dla człowieka jest najcenniejsze, jego prawo do samostanowienia*<sup>48</sup>. W dalszej części wystąpienia, prezydent zwraca uwagę na wyzwania Ameryki: *Nadszedł czas na nowe amerykańskie priorytety – na wielki narodowy ruch obalający bariery gospodarcze i wyzwalający ducha przedsiębiorczości w najbardziej ubogich regionach kraju. To nowe wyzwolenie umożliwi narodzenie się szans na rozwój, na bardziej wydajne, szczęśliwe i zjednoczone społeczeństwo, na silniejszą Amerykę – Amerykę, która będzie liderem w rewolucji technologicznej*<sup>49</sup>.

Prezydent Reagan apeluje o jedność, pragnie zbudować solidarne społeczeństwo amerykańskie, bez podziału na białych czy czarnych, bogatych czy biednych, młodych czy starych. Podkreśla bogactwo historii i dziedzictwa kraju: „wszyscy jesteście przecież Amerykanami, budującymi nową nadzieję na przyszłość człowieka na ziemi”<sup>50</sup>. Dodaje: „nasz naród jest stworzony do wielkości. Musimy robić to, co wiemy, że jest słuszne i robić to z całą naszą mocą”<sup>51</sup>. Największym pragnieniem Ronalda Reagana jest pragnienie wolności: *Ameryka musi pozostać najwierniejszym przyjacielem wolności, ponieważ wolność, jest naszym najlepszym sojusznikiem. Każde zwycięstwo ludzkiej wolności, będzie zwycięstwem*

---

<sup>46</sup> Ibidem, s. 225.

<sup>47</sup> Ibidem, s. 226.

<sup>48</sup> Ibidem, s. 227.

<sup>49</sup> Ibidem.

<sup>50</sup> Ibidem, s. 228.

<sup>51</sup> Ibidem.

*odniesionym na rzecz światowego pokoju*<sup>52</sup>. R. Reagan mowę kończy przekonaniem, że został powołany za sprawą Boga w celu przekazania marzenia świata o wolności i zasiania go w ludzkich sercach.

Przemówienia inauguracyjne Ronalda Reagana przypominały wystąpienia F. D. Roosevelta. W pierwszej kolejności bowiem, koncentrowały się na „wielce poważnych bolączkach gospodarki” i nawoływaniu do „nowego początku”<sup>53</sup>. W drugiej, określały credo polityczne, które stanowiły wartości zawarte w Deklaracji Niepodległości i myśli Ojców Założycieli.

Twórcą 52. mowy był George Bush senior. Choć w inauguracyjnym wystąpieniu Busha nie było jasno sprecyzowanych apeli do działania, prezydent podkreślił znaczenie jedności narodowej i harmonii między obydwiema partiami<sup>54</sup>. Rozpoczął je od podziękowań swojemu poprzednikowi, za wkład w potęgę Ameryki. Zauważył, że złożoną przysięgę, powtórzył za Ojcem Narodu, George’em Washingtonem. Następnie wygłosił modlitwę dziękczynną za pokój, zaufanie i siłę. Koniec lat 80., pragnie uczynić czasem jeszcze lepszym. W tym celu, podkreśla dumę Ameryki, jej wolność i siłę, które należy wykorzystać w przewyciężeniu ułomności państwa: bezdomności, ubóstwa, uzależnień i przemocy. Prezydent apeluje o pomoc ludziom potrzebującym w ocaleniu ich życia. Zapewnia, że Amerykanie będą z całej mocy pracować w Kongresie, agendach rządowych, by stać na straży pokoju. Jest przekonany o sile amerykańskiej demokracji: „Demokracja należy do Ameryki”<sup>55</sup> – twierdzi Bush – i to właśnie ona jest wyzwaniem dla krajów postsocjalistycznych. „Nie boję się tego, co jest przed nami, choć nasze problemy są duże. Nasze serca jednak większe. Nasze wyzwania są wielkie, ale chęci jeszcze większe”<sup>56</sup>.

G. Bush kończy swą wypowiedź porównaniem początku swej administracji do otwartej książki, która zaczyna się rozdziałem opowieści o jedności, różnorodności i hojności. Przemówienie G. Busha, podobnie jak wcześniejsze, zbudowane jest na kanwie wartości z Deklaracji Niepodległości i najważniejszych słowach-kluczach: demokracji, pokoju, zaufaniu, sile, wolności.

Po czteroletnim urzędowaniu G. Busha, następcą został demokratą Bill Clinton. Młody sztab i prezydent-elekt przez 2 noce pisali 14-minutowe wystąpienie, potwierdzając raz jeszcze, że krótkie mowy przygotowuje się dłużej<sup>57</sup>.

20 stycznia 1993 r. prezydent wspomina Ojców Założycieli – George’a Washingtona, Thomas’a Jeffersona, jak również ich ponadczasowe wartości: życia,

---

<sup>52</sup> Ibidem.

<sup>53</sup> G. B. Tindall, D. E. Shi, op. cit., s. 1326.

<sup>54</sup> Ibidem, s. 1345.

<sup>55</sup> The Inaugural Address of George Bush, The Avalon Project at Yale Law School, [www.yale.edu](http://www.yale.edu).

<sup>56</sup> Ibidem.

<sup>57</sup> G. B. Tindall, D. E. Shi, op. cit., s. 1367.

wolności, dążenia do szczęścia. B. Clinton wskazuje, że właśnie one pozwoliły przezwyciężyć faszyzm, komunizm i zimną wojnę. Nowa technologia, inwestycje, komunikacja ostatnich lat, wzbogaciły życie milionów Ameryków, zauważa prezydent, poszerzyły pola ich wolności. Demokracja ta może być odnowieniem Stanów Zjednoczonych poprzez większe inwestowanie w ludzi, ich pracę, przyszłość. Poczynania te, wymagają jednak czasu i poświęcenia. *Ameryka musi wykonywać swoją pracę jak najlepiej, być odpowiedzialna za wszystkich w imię potomnych. Należy przywrócić jej dawną świetność*<sup>58</sup>. W dalszym fragmencie mowy, prezydent podkreśla nowe zagrożenia świata – zanieczyszczenie środowiska, światowy problem choroby AIDS, konflikty rasowe itp. Deklaruje, że uczyni wszystko, co w jego mocy, pokojową dyplomacją, a nawet siłą, by zmniejszyć to zło. Największą jednak uwagę zwraca na siłę idei państwa amerykańskiego, która w dalszym ciągu jest nieznaną w wielu krajach: „Nasze nadzieje, serca, ręce są z tymi, którzy budują demokrację i wolność”<sup>59</sup>.

Drugie zaprzysiężenie inauguracyjne jest nawiązaniem do pierwszego. W ciągu 22 minut pada wiele znaczących stwierdzeń. B. Clinton określający siebie „człowiekiem umiarkowanym”<sup>60</sup> wzywa, by utrzymać stworzoną przez Ojców Założycieli demokrację wiecznie młodą: *Ameryka wyróżnia się jako kraj, bez którego świat nie może się obejść. Nasza gospodarka nie ma sobie równych. Umacniamy więzi rodzinne, budujemy kwitnące społeczności lokalne, tworzymy lepsze możliwości edukacyjne i czystsze środowisko naturalne*<sup>61</sup>. Wraca do historii USA wieku XVIII i XIX i do obietnic, zapisanych w dokumentach. Przypomina założycieli kraju, którzy stworzyli wzór demokracji. Ponownie podkreśla siłę Ameryki, jako industrialnej potęgi, która ochroniła świat przed tyranią i zimną wojną. Wymienia osiągnięcia Ameryki: stworzenie klasy średniej i ochrony bezpieczeństwa ludzi starszych, zbudowanie i otwarcie szkół publicznych dla wszystkich, wynalezienie komputerów i mikrochipów, rozwój internetu, medycyny. Snuje też plany na przyszłość: *Nasze szkoły będą najlepsze na świecie (...), rodzice i dzieci będą mieli czas nie tylko na wspólną pracę, ale i na wspólną lekturę i zabawę (...). Będziemy z całą mocą bronić pokoju i wolności i utrzymamy siły obronne dla ochrony przed terrorem i zniszczeniem. Sen naszych dzieci będzie wolny od groźby broni nuklearnej, biologicznej i chemicznej. Nasze porty, lotniska, farmy i przedsiębiorstwa będą tętniły życiem, bogacąc się dzięki handlowi, nowym pomysłom i ideom. Największa demokracja świata, przewodzić będzie demokracjom obejm*

---

<sup>58</sup> The First Inaugural Address of W. J. Clinton, The Avalon Project at Yale Law School, [www.yale.edu](http://www.yale.edu).

<sup>59</sup> Ibidem.

<sup>60</sup> G. B. Tindall, D. E. Shi, op. cit., s. 1365.

<sup>61</sup> The Second The First Inaugural Address of W. J. Clinton, The Avalon Project at Yale Law School, [www.yale.edu](http://www.yale.edu).

*mującym cały świat*<sup>62</sup>. W obliczu tego, twierdzi prezydent Clinton, Stany Zjednoczone, potrzebują nowego rządu dla nowego kraju, silnego wystarczająco, by dać narzędzie dla rozwiązywania problemów. Prezydent znaczną część wystąpienia przeznaczając na wyjaśnienie pojęcia odpowiedzialności. Powołując się po raz kolejny na Ojców Założycieli, zaznacza, że to oni uczyli Amerykanów ochrony wolności i podkreślali, że zależy ona od odpowiedzialności mieszkańców. Akcentuje, że Ameryka nowego stulecia potrzebuje nowego sensu odpowiedzialności. Prezydent wyznaje: „Każdy z nas może być odpowiedzialny nie tylko za siebie, rodzinę, ale za sąsiadów i naród”<sup>63</sup>. Największą odpowiedzialnością jest przyjęcie nowego ducha społeczności amerykańskiej: *Z nową wizją rządu, nowym sensem odpowiedzialności i nowym duchem, będziemy podtrzymywać podróż Ameryki*<sup>64</sup>. Prezydent Clinton przywołuje symboliczny sen Martina Luthera Kinga, dzięki któremu karty historii wypełniły się. „Pozwólcie nam kształtować nadzieję, budować nasz most” – tymi słowami kończy się wystąpienie Clintona. Obie mowy inauguracyjne B. Clintona służą wzmocnieniu przekonania o potędze Stanów Zjednoczonych i sile ich demokracji. Mają za zadanie przypomnieć o historii i tradycji kraju.

Następca Billa Clintona, George W. Bush, pierwsze przemówienie inauguracyjne, wygłosił 20 stycznia 2001 r. We wstępie prócz podziękowań, odnalazł można odwołanie do historii: krótki zarys drogi budowania państwa, od niewolnictwa do walki o wolność. W obliczu tego, prezydent zobowiązuje się pracować nad budową sprawiedliwości i możliwości kraju. Ameryka bowiem odznacza się odwagą, którą należy wszczepić przyszłym pokoleniom. W następnych akapitach, G. W. Bush omawia priorytety swojej prezydentury: reformę opieki społecznej, zdrowotnej, podatkową, walki z bronią masowego rażenia. Największe z jego ideałów to amerykańska obietnica, że nikt nie pozostaje sam, że każdy zasługuje na szansę, że nikt nie urodził się nieważny. *Ameryka nigdy nie jednoczyła się poprzez krew, pochodzenie czy ziemię. Łączyły nas ideały, które sięgają poza nasze życiorysy, wzbijają się ponad nasze ambicje i uczą nas, co to znaczy być obywatelem*<sup>65</sup>. Podtrzymywanie jedności ludzi jest nadrzędnym celem prezydenta. Dalsze fragmenty, przypominają momentami wcześniejszą mowę Clintona, a zwłaszcza akapit o odpowiedzialności i poświęceniu, którego wymaga odpowiedzialność. „Największe zadania demokracji zostały wykonane przez każdego”<sup>66</sup> – prezydent wzbudza poczucie ważności istnienia każdego obywatela.

---

<sup>62</sup> Ibidem.

<sup>63</sup> Ibidem.

<sup>64</sup> Ibidem.

<sup>65</sup> The First Inaugural Address of George W. Bush, The Avalon Project at Yale Law School, [www.yale.edu](http://www.yale.edu).

<sup>66</sup> Ibidem.

Przekonuje, że swą politykę będzie prowadził z odwagą w imię sprawiedliwości i współczucia, będzie wzywał do odpowiedzialności. „Ameryka jest silna – twierdzi Bush – ze względu na swoją wiarę i ducha”<sup>67</sup>. Ponieważ te dwa elementy istnieją od czasów Ojców Założycieli, nic złego nie może się Ameryce stać. Bush junior stanowczo oświadcza, że *Ameryka pozostanie zaangażowana w sprawy na świecie, z powodu swej historii i swego wyboru, tworząc równowagę sił, która sprzyjać będzie wolności. Będziemy bronić naszych sojuszników i naszych interesów. Stawimy czoło agresji i złej woli stanowczo i mocno (...). Ameryka to miejsce, w którym osobista odpowiedzialność jest szanowana i ceniona*<sup>68</sup>. Na końcu, przywołuje na myśl list John’a Page’a do Thomasa Jeffersona, który pisze o obowiązku służenia innym. Właśnie z tego pragnie czerpać G. W. Bush. Chce podkreślić ważność i godność każdego ludzkiego życia poprzez powrót do korzeni historii, tradycji i fundamentów pierwszych architektów historii.

Po wnikliwej analizie 17. mów inauguracyjnych prezydentów Stanów Zjednoczonych, poczynając od 1941 r., a kończąc na 2001 r., można stwierdzić, że są one wpisane w ściśle określony schemat, składający się z 4 części. Pierwszą z nich stanowią podziękowania poprzednikowi, a także Bogu za potęgę, wolność i siłę Stanów. W każdej z nich, występuje bezpośrednie odwołanie do Deklaracji Niepodległości i Ojców Założycieli bądź pośrednie poprzez przywołanie ich myśli. Najczęściej pojawia się nazwisko G. Washingtona i T. Jeffersona, nieco rzadziej A. Lincolna. Do tego zarysu historycznego wpisywane są osiągnięcia Stanów na przestrzeni lat. Kolejny element dotyczy bieżących spraw, a zatem wszystkiego tego, co podlega rozwiązaniu: opieka społeczna, zdrowotna, oświata, bezdomność, AIDS, obniżenie podatków itp.

Układ, styl i język mów inauguracyjnych prezydentów USA przypomina wypowiedzi i pisma starożytnych myślicieli. Cechują je żywość potocznej rozmowy, daleko odbiegająca od normalnego naukowego traktatu, splatają się w nich różne zagadnienia, pełno dygresji i epizodów pobocznych<sup>69</sup>. Prezydencki styl przemawiania jest raczej gawędziarski i codzienny, a niżeli retoryczny czy literacki. Słyszcy się w nim grę uczuć: siły, dumy, zawziętości i walki. Fakty opisywane są z wyraźnym realizmem, z częstym odniesieniem do własnego poczucia wartości, własnych doświadczeń i chęcią przedstawienia żywego obrazu administracji<sup>70</sup>.

<sup>67</sup> Ibidem.

<sup>68</sup> Ibidem.

<sup>69</sup> W. Tatarkiewicz, op. cit., s. 84–85.

<sup>70</sup> Doskonałe zobrazowanie poczucia wartości stanowi *Obrona Sokratesa* Platona, w której czytamy: „I zdaje mi się, że czymś takim dla miasta ja właśnie jestem, od boga mu przydany; ja, który was ciągle budzę i nakłaniam (...). Takiego drugiego niełatwo dostaniecie, obywatel! toteż, jeżeli mnie posłuchacie, to nie zechcecie się mnie pozbywać” [w:] Platon, *Obrona Sokratesa*, Kraków 2004, s. 28.

Niemniej ważna jest w mowach część, odnosząca się do historii i tradycji kraju. Szczególne miejsce zajmują tu ustanowione wartości, będące swoistym credem politycznym amerykańskich prezydentów: życia, wolności, dążenia do szczęścia, pokoju, sprawiedliwości i bezpieczeństwa.

Z tabeli sporządzonej na potrzeby artykułu i obejmującej wartości wymieniane w Deklaracji Niepodległości wynika, iż prezydenci USA po 1940 r. opierali swoje przemówienia inauguracyjne najczęściej na zasadach wolności (łącznie wspominają o tym 165 razy). Jak pokazuje tabela, największym miłośnikiem tego słowa stał się D. Eisenhower, wymieniając go w swym wystąpieniu aż 47 razy. Równie często wymieniają je H. Truman (28 razy) i R. Reagan (29 razy).

Drugą ważną wartością, która występuje w Deklaracji Niepodległości i przemówieniach inauguracyjnych prezydentów jest pokój. Gospodarze Białego Domu powołują się na to hasło 93 razy, z czego aż 31 razy słowo to występuje u R. Nixona.

Tabela przedstawia jeszcze inne wartości, do których prezydenci odnoszą się w swoich przemówieniach. Są to wartości: siły (64), życia (47), demokracji (45), odpowiedzialności (39), nadziei (37), Ducha Ameryki (34), wiary i zaufania (32). Jak widać, do systemu wartości stworzonego przez Ojców Założycieli dołączają też nowe: wyzwanie (25), równość (23), godność (19), amerykański sen (18), jedność (17), idee (16), przeznaczenie (14), wydajność (12) i poświęcenie (11). Wartościami dla prezydentów stają się również: współczucie (9), prawda (6), szczęście (5), obietnica (4), pewność (3), niezależność (2), odwaga (2), stabilność (2) i harmonia (1). Warto zauważyć z kolei, iż zanikają opisane przez Ojców Założycieli wartości: Praw natury, Boga, honoru i pomyślności. Żaden z prezydentów nie porusza ich tematu w swoich wystąpieniach.

Z całą pewnością należy stwierdzić, iż prezydenci Stanów Zjednoczonych Ameryki zachowują fundamenty Ojców Założycieli, równocześnie stale go rozbudowując. Dobór wartości w mowach, jest głęboko przemyślany. Wyeksponowanie poszczególnych wartości ma na celu utrzymanie i podsycanie wiary w mesjanistyczną rolę Ameryki, jej siłę i potęgę, wyjątkowość i prawo do porządkowania świata.



Tabela prezentuje, ile razy Prezydenci Stanów Zjednoczonych w swoich mowach inauguracyjnych odwoływali się do poszczególnych wartości zawartych w Deklaracji Niepodległości.

	FDR	HT	IKE	JFK	LBJ	RN	HF	JC	RR	GB	BC	GWB	SUMA	DEKLARACJA NIEPODLEGŁOŚCI
SILA		2	13	1	1	3	2	12	10	3	14	3	64	3
PRAWA NATURY														1
PRAWA BOGA														1
ŻYCIE	8	4	7	3	3	3	1	1	3	4	9	1	47	2
WOLNOŚĆ	8	28	47	9	5	4	1	5	29	15	6	8	165	1
SZCZĘŚCIE		1			1				2		1		5	2
BEZPIECZEŃSTWO	1	8	6						4	1	1	1	22	2
SPRAWIEDLIWOŚĆ		3	4		4		1	1		1	1		15	2
POKÓJ	6	15	20	5		31		1	10	3	1	1	93	1
POMYŚLNOŚĆ														1
HONOR														1
NIEZALEŻNOŚĆ			1								1		2	
DUCH	9		1			8		6	2		5	3	34	
NADZIEJA	2	1	10	1	4	5	1	1	6	2	2	2	37	
DEMOKRACJA	12	9			1				2	5	14	2	45	
OBIETNICA						4							4	
RÓWNOŚĆ		2	7			1		1	3	1	2	6	23	
ODWAGA	1	1											2	
STABILNOŚĆ		2											2	
GODNOŚĆ		1	4			3		1	6	1	1	2	19	
PRAWDA	1		3				1				1		6	
WSPÓŁCZUCIE			1			1			3			4	9	
HARMONIA		1											1	
WYZWANIE		1	1	1		4			2	3	11	2	25	
PRZEZNACZENIE	2		4		2	5					1		14	
PEWNOŚĆ	1		1				1						3	
ODPOWIEDZIALNOŚĆ		2	3	1		15	1	1	3		9	4	39	
JEDNOŚĆ			5		3	1		2	1	3	1	1	17	
POŚWIĘCENIE	1		2	1		1		1		2	3		11	
WIARA	1		11	2	2	4			6	1	3	2	32	
WYDAJNOŚĆ									4		8		12	
AMERYKAŃSKI SEN					1	4		6	5		2		18	
IDEE	1					1		1	2	3	3	5	16	

**Values included in the Declaration of Independence  
and the document's creators in US presidential inaugural speeches  
in 1941–2001**

The American Declaration of Independence (1776) is one of the documents which have been mentioned in the presidential inaugural speeches from the time of the US origin. It has become a very significant document quoted in almost each presidential acceptance, inaugural, state of the union and farewell address. References to the Declaration of Independence appear in these documents more frequently than to the Constitution of the United States.

The 20<sup>th</sup> and 21<sup>st</sup> centuries are an accurate reflection of this thesis. At the close of the 20th century, references to the US Constitution were gradually disappearing and the concepts included in the Declaration of Independence (freedom, peace, strength, democracy, responsibility, hope, faith, life etc.) were moving to the foreground. Consequently, this document plays a crucial role in the activity of the architects of American policy.

This paper focuses mostly on concepts contained in the Declaration of Independence and their functioning in the presidential papers and the whole American history. It also includes citations and historical facts of US politics.

The article presents 17 inaugural addresses from 1941 till 2001. In these documents there were 165 references to the idea of freedom, 93 references to the peace, 64 to the strength, 47 to the life, 45 to the democracy, 39 to the responsibility, 37 to the hope, 34 to the American spirit and 32 to the faith etc. In the inaugural addresses one can observe the effort to retain the memory of Founding Fathers and to spread the system of their values. The choice of the messages in inaugural speeches is not accidental. They maintain and deepen the faith in the messianic role of the United States of America, her power and strength and the eligibility to put the world in order.

The present study provides a thorough analysis of the values contained in the Declaration of Independence and their role in the American domestic and foreign policy. Although there are numerous publications on the subject, few of them aim to analyze all aspects of this topic. The author's approach tries to offer not only a deep insight into American system of values and their influence on everyday lives of Americans but also an analysis on a view of American history and politics.